Rok I. Warszawa, dnia 27 listopada 1938 r. Nr. 42 (11)

# BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414

## RZEMIOSŁO

# Rola rzemiosła w życiu gospodarczym Polonji Zagranicznej

Najbliższy numer naszego miesięcznika „Polacy Zagranicą" poświęcony będzie zagadnieniom gospodarczym Polonii Zagranicznej. Przedrukowujemy z niego na tym miejscu artykuł I. Wieczorkówny o roli rzemiosła w życiu Polonii Zagranicznej.

Redakcja.

Jeśli pragniemy zastanowić się nad całokształtem zagadnień gospodarczych Polonii Zagranicznej, za jeden z czołowych problemów musimy bezwzględnie uznać rzemiosło. Rzemiosło jest formą społeczną nie tylko bardzo ciekawą, ale i niezmiernie pożyteczną. Łącząc bowiem w sposób swoisty kapitał i pracę, rzemiosło zaspakaja dążenie milionów ludzi do samodzielności gospodarczej.

O żywotności rzemiosła, któremu niejednokrotnie już przepowiadano zagładę, świadczy jego umiejętność przystosowania się do zmienionych warunków. Z postępem techniki dawne rękodzieło przeistacza się w coraz bardziej zmechanizowane warsztaty, których cechą charakterystyczną nie jest już bynajmniej praca ręczna. Zgodnie z wymaganiami czasu pewne zawody rzemieślnicze giną, powstają natomiast inne, przystosowane do tych zadań.

Obok rolnictwa i handlu — rzemiosło jest zasadniczym czynnikiem podniesienia gospodarczego Polonii Zagranicznej, jest ono podstawą, na której może i powinien rozwijać się dobrobyt nie jednostek, ale tysięcy obywateli polskich na obczyźnie.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że wadliwość struktury zawodowej Macierzy odzwierciadla się również w naszych środowiskach emigracyjnych. Niewykwalifikowani robotnicy są tak samo zależni na polskiej, jak i na obcej ziemi. Zależność gospodarcza na emigracji jest jednak tym niebezpieczniejsza, że łączy się ze sprawą narodową. Czyż zależny całkowicie od obcego pracodawcy robotnik polski może — wbrew jego intencjom — walczyć o szkołę polską dla swoich dzieci? Nie! Zależność gospodarcza uciążliwie krępuje poczynania narodowe.

Godnym naśladowania przykładem w dążeniu do usamodzielnienia się jest wychodźtwo polskie we Francji, które własnym wysiłkiem i pracą wytworzyło u siebie stan średni. Rzemieślnik i kupiec polski we Francji wyrósł z polskiego robotnika, zależnego do chlebodawcy.

Praca we własnym warsztacie, możność wyzyskania inicjatywy twórczej, niezależność, a wreszcie zwiększenie polskiego stanu posiadania — oto poważne atuty, które przemawiają za pozytywnym ustosunkowaniem się do zajęć gospodarczych, za podjęciem świadomej akcji dla rozszerzenia stanu średniego wśród Polonii Zagranicznej.

Jakimi drogami winniśmy dążyć do tego celu?

Przede wszystkim akcję gospodarczą na terenie rzemiosła wśród Polonii Zagranicznej musimy uznać za równie ważną jak poczynania narodowe, kulturalne i wychowawcze. Zrozumienie celowości tej akcji zobowiązuje każdego z nas do jej propagowania. W ten sposób unikniemy dawnych błędów, a pracując świadomie nad podniesieniem polskiego rzemiosła na obczyźnie, przyczynimy się niewątpliwie do postępu w tej dziedzinie.

Dla uprzemysłowieniach bardzo zresztą różnych pod względem struktualnym środowisk polskich na obczyźnie należy zastosować zupełnie konkretne metody działania, które pod rozmaitymi stopniami szerokości i długości geograficznej winny dać takie same efekty.

Na wstępie trzeba tu postawić kwestię kształcenia zawodowego młodych i dokształcania zawodowego już pracujących w rzemiośle. Podniesienie szkolnictwa zawodowego musi iść w parze z organizowaniem odpowiednich kursów, wzorowych placówek, poradnictwa zawodowego itp.

Dbałość o poziom zawodowy zarówno młodych jak i starych rzemieślników powinna pociągnąć za sobą walkę z fuszerstwem, z rzemiosłem nielegalnym, które podcina dobre imię wykwalifikowanego

i uprawnionego do pracy zawodowej rzemiosła polskiego na obczyźnie. Musimy zrozumieć i ocenić należycie fakt, że walka z fuszerstwem i rzemiosłem nielegalnym — to jednocześnie bojowanie o prestiż Polski zagranicą, o dobre imię naszego wychodźcy.

Poważną i wypróbowaną pomoc w rozkrzewianiu rzemiosła stanowi spółdzielczość kredytowa i pracy. Pierwsza zapewnia zrzeszonym środki finansowe na prowadzenie warsztatów czy zakup surowca, druga organizuje ludzi jednego lub pokrewnych zawodów i dając możność korzystania z lokalu i tych samych urządzeń pozwala na wykonywanie zawodu nawet przy niewielkim kapitale. Śmiało można stwierdzić, że właśnie spółdzielczość, rozwinięta tak szeroko wśród Polonii czechosłowackiej, jako siedlisko ducha narodowego stała się jednym z tych ogniw, które spowodowały w roku bieżącym przyłączenie Zaolzia do Macierzy.

Rzemiosło polskie na obczyźnie musi zorganizować się i powołać odpowiednie reprezentacje swoich zawodów, które winny utrzymywać stały kontakt z zorganizowanym rzemiosłem w kraju *), mieć przede wszystkim na względzie propagandę nieprzeludnionych i opłacanych zawodów i wyzyskiwać możliwości rozwojowe rzemiosła polskiego na poszczególnych terenach.

Rzemiosło nasze musi dbać o rozwój techniczny swoich warsztatów, o odpowiednią obsługę handlową, efektowne opakowanie swoich wyrobów itp.

Dla zadokumentowania, że możliwości rozwojowe polskiego rzemiosła na obczyźnie są rzeczywiście duże, że sprawa czeka tylko na ludzi rzutkich, z inicjatywą, przytaczamy kilka przykładów, które oby zechciały jak najliczniejsze rzesze z pośród rodaków na obczyźnie do pracy zachęcić.

Rzemiosło i kupiectwo polskie zorganizowane w „Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji“ z siedzibą w Lens, wykazuje dużą żywotność, której ostatnie przejawy z satysfakcją notujemy. W maju na dorocznych Targach Paryskich otwarto Rzemieślniczy Pawilon Polski, który cieszył się zrozumiałym zainteresowaniem zwiedzających. Polskie wyroby zyskały należyte uznanie, a reklama ta przyniosła wystawcom szereg zamówień zarówno z terenu Francji jak i innych państw.

Po przezwyciężeniu wielu trudności ci sami rzemieślnicy i kupcy polscy we Francji powołali w październiku „Polską Centralę Handlową“ w Paryżu o kapitale zakładowym 250.000 frs. Instytucją tą, powołaną wyłącznie do współpracy gospodarczej z całą emigracją polską we Francji, zdołano zainteresować również odpowiednie czynniki w Polsce, należy więc wierzyć, że wypełni ona skutecznie istniejącą dotychczas lukę.

Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, na czele którego stoi prezes Jan Roskosz, wydaje również własne pismo zawodowe p. n. „Kupiec Polski we Francji“.

W Czerniowcach w Rumunii istnieje od r. 1897 Stowarzyszenie Rękodzielników Polskich „Gwiazda“. Kilka miesięcy temu „Gwiazda“ zorganizowała kursy dokształcające zawodowe dla fryzjerów, na których wykładowcą był delegat z Warszawy. Poprzednio kurs taki również pod kierunkiem wykładowcy z kraju urządzono dla rzemiosła krawieckiego.

W Rumunii powstała także kasa kredytu bezprocentowego, która niewątpliwie odda duże usługi najbiedniejszym rzemieślnikom. Kasy takie winny bezwzględnie pokryć gęstą siecią skupiska polskie na obczyźnie, mogą się one bowiem okazać wielką pomocą, udzielając małych choćby pożyczek na zakup surowca.

Jak wynika z powyższego szczególnie żywotne zawodowo są ośrodki polskie zagranicą, które posiadają własne organizacje. Wniosek stąd jasny: rzemieślnicy polscy na obczyźnie winni łączyć się nawet razem z kupcami tak, jak to jest we Francji. Wtedy tylko bowiem będą stanowili siłę, będą mogli wyłonić własną reprezentację, dbającą o interesy ogółu.

Organizacje zawodowe polskie powinny, muszą powstać szczególnie tam, gdzie Polaków liczymy na dziesiątki i setki tysięcy, a więc np. w Niemczech.

Rzemiosło jest jednym z zasadniczych czynników podniesienia gospodarczego Polonii Zagranicznej. Musimy to wszyscy zrozumieć i podjąć odpowiednią akcję propagandową i organizacyjną.

*Irena Wieczorkówna*

*) Związek Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P. Warszawa, Miodowa 14, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. — Warszawa, Królewska 23.

# CZASOPISMA RZEMIEŚLNICZE W POLSCE (I)

1. **Rzemiosło** — miesięcznik, Warszawa, Królewska 23/1 prenumerata kwartalna zł. 2.40
2. **Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza** — dwutygodnik, Warszawa, Miodowa 14, pren. kwart. zł. 2.50
3. **Przegląd Rzemieślniczy** — tygodnik, Lwów, ul. Kościelna 8 II, prenumerata kwartalna zł. 2.50
4. **Przegląd Fryzjerski** — miesięcznik, Łódź, Przejazd 19, prenumerata kwartalna zł. 1.50
5. **Głos Rzemieślnika** — tygodnik, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 15, prenumerata kwartalna zł. 1.70
6. **Malarz** — dwutygodnik, Poznań, Wielka 10, pren. kwart. zł. 3.—
7. **Przegląd Cukierniczy** — miesięcznik, Poznań, Wielka 10, prenumerata kwartalna zł. 2.—

# Przed nowym rokiem pracy Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi

Instytut Naukowy Rzemieślniczy?... Jest jeszcze u nas rzeczą dość osobliwą mówić o naukowym traktowaniu rzemiosła. Przyzwyczailiśmy się mówić zwykle o badaniach naukowych w archeologii, historii, geografii, chemii, fizyce i t. p. Czasem wspominamy o medycynie, w ostatnich czasach i o technice, o t zw. naukach i sztukach stosowanych. Tworzymy nawet muzea rzemiosł, techniki i sztuki stosowanej, użytkowej.

Zmniejszają się różnice między teorią a praktyką. Pochłania nas życie codzienne, a życie — to przecież technika. Umiejętność życia — to opanowanie techniki. A jednym z działów tej techniki — to praca rzemieślnika. I właśnie celem Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego im. Marsz. J. Piłsudskiego jest prowadzenie badań nad pracą rzemieślnika, nad jej rozwojem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym i kulturalnym.

Oddział Instytutu istnieje w Łodzi od półtora roku. W tym czasie poza pracą w zakresie naukowo-badawczym, technicznym, instrukcyjno- pedagogicznym, wydawniczym, poza prowadzeniem biblioteki zawodowej, poradni fachowej i zbiorów muzealnych, Instytut urządził 19 kursów dokształcających i doskonalenia zawodowego w Łodzi, Kaliszu, Radomsku, Piotrkowie, Tomaszowie Lub., Sieradzu, Zgierzu i Aleksandrowie. Kursy te ukończyło 1037 osób z pośród mistrzów, czeladników i kandydatów do egzaminów zawodowych.

Przełamano niechęć do dalszej pracy naukowo-zawodowej. Dla ilustracji podamy, że niektórzy ze słuchaczów dojeżdżali kolejami lub rowerami z miejsc zamieszkania, oddalonych o kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt kilometrów od siedziby kursu zawodowego. A byli wśród nich i tacy, którzy prze-przekroczyli: — jedni czterdzieści, a drudzy i pięćdziesiąt lat swego życia. Bezrobotni sezonowi otrzymywali pożyczki z zarządów miejskich lub cechów na opłacenie kursu.

I pomimo bardzo trudnych warunków życiowych, mając żonę i dzieci a często i starych rodziców na swym utrzymaniu — doskonalili się teoretycznie i praktycznie w swoim zawodzie; poznawali dorobek i najnowsze zdobycze w zakresie udoskonalonych narzędzi i maszyn: poznali źródła i rodzaje surowców; powiększyli więc swą zdolność konkurencyjną na rynkach zbytu w zestawieniu z przemysłem fabrycznym. Powiększeniem swej wartości zawodowej bili zasklepionych w rutynie, nie idących z postępem techniki. Zyskiwali klientów solidnym i nowoczesnym wykonaniem obstalunków. Zwiększając produkcję poprawiali swój byt materialny.

Te doświadczenia roku ubiegłego dały podstawę do ustalania nadal realnego programu pracy Instytutu na rok szkolny 1938/39. Praca ta pójdzie w kierunku przeszkolenia nietylko mistrzów i czeladników, ale i członków komisji egzaminacyjnych dla poszczególnych rzemiosł.

Trzeba ujednolicić tok postępowania przy egzaminach i podnieść ogólny poziom tych egzaminów. Trzeba także opracować szczegółowo programy teoretycznych i praktycznych egzaminów dla tych rzemiosł, które tych programów nie mają, aby uniknąć nadal dużej dowolności w stawianych wymaganiach przez członków komisji w stosunku do zdających egzaminy.

Instytut zajmie się przeszkoleniem fachowców polskich w rzemiosłach, opanowanych przez element obcy, aby ci fachowcy mogli potem prowadzić wykłady i zajęcia praktyczne na kursach, jak i udzielać porad fachowych przy prowadzeniu warsztatów rzemieślniczych.

Będą prowadzone badania w kierunku możliwości wytwórstwa w kraju wyrobów rzemieślniczych, importowanych obecnie z zagranicy.

Instytut będzie organizował odczyty w cechach i związkach na tematy związane z historią rzemiosła, sprawami gospodarczymi, techniczno-zawodowymi, zajmie się też i propagandą estetycznego urządzania pracowni rzemieślniczej, sklepu, wystaw, mieszkania, sprzętów i t. p. Zagadnienia te będą także omawiane drogą radiową.

Będą też organizowane pokazy dla właścicieli zakładów rzemieślniczych z zakresu nowoczesnych urządzeń technicznych, narzedzi i sposobów wytwórczości.

Instytut będzie zbierał i chronił wartościowsze okazy dawnej i współczesnej sztuki rzemieślniczej, rozwijając już zapoczątkowane zbiory sztuk egzaminacyjnych, mistrzowskich i czeladniczych.

Będzie nadal kompletował wojewódzką bibliotekę zawodową i przesyłał do cechów komplety wydawnictw zawodowych jako wzorowe, wędrowne biblioteczki rzemieślnicze. Zajmie się też przesyłaniem wzorowych nowoczesnych narzędzi pracy do poszczególnych zakładów rzemieślniczych.

Instytut będzie organizował doroczne wystawy prac rzemieślniczych, wykonanych przez terminatorów pod kierunkiem swych mistrzów, celem dokładniejszego zbadania poziomu kształcenia w rzemiośle.

Będzie też współpracował z autorami przy wydawaniu odpowiednich podręczników zawodowych dla tych rzemiosł, które ich jeszcze nie posiadają.

Przedstawiliśmy w głównych zarysach program prac oddziału Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. Marsz. J. Piłsudskiego w Łodzi.

Wierzymy, że w realizacji tego programu przyjdą nam z rzetelną pomocą ci wszyscy, którym poziom i rozwój rzemiosła nie jest obojętnym.

Wierzymy, że wspólnymi siłami podniesiemy ten poziom pod względem nietylko technicznym i gospodarczym, ale i pod względem obywatelskim, społecznym i kulturalnym.

A wtedy rzemieślnik nie tylko staje się bardziej światłym obywatelem państwa polskiego, ale stanie się też i artystą w swoim umiłowanym warsztacie pracy i wniesie nowe wartości do polskiego dorobku kulturalnego. *L. Romanowski.*

## STOLARSTWO WARSZAWSKIE WEŹMIE UDZIAŁ W WYSTAWIE ŚWIATOWEJ W NEW-YORKU W 1939 ROKU

W dniach ostatnich odbyła się w Cechu Stolarzy Chrześcijan w Warszawie konferencja w sprawie udziału rzemiosła stolarskiego stolicy w organizowanej w 1939 roku w New-Yorku Wystawie Światowej. Na konferencji tej ustalone zostały poniższe zasady udziału stolarstwa stołecznego w wystawie.

Z uwagi na szczupłość miejsca w pawilonie polkim, dla zainteresowania jednak publiczności amerykańskiej i tym działem naszej produkcji ustalono, że udział stolarstwa stołecznego ograniczyć się powinien do wystawienia kilkunastu (wgl. najwyżej 25) sztuk pojedyńczych mebli różnego rodzaju.

Zasady generalne są następujące:

1) meble pojedyńcze muszą być wykonane według własnych wzorów, opracowanych przez rzemiosło stołeczne,

2) jako materiał (drzewo i forniery) w zasadzie należałoby użyć wyłącznie drzewa rodzimego t. j. rosnącego i produkowanego w Polsce z tym, że dla celów zdobniczych jak np. intarsji można w drodze wyjątku zastosować pewne gatunki fornierów pochodzenia obcego,

3) rodzaj mebli projektowanych i wykonywanychnych przez poszczególne warsztaty musi być uprzednio uzgodniony na wspólnej konferencji wytwórców, celem uniknięcia powtarzania tematów i wzorów,

4) ostateczny termin wykonania i dostarczenia mebli do Gdyni ustalony został na dzień 15 marca 1939 r.

Obecni na konferencji doceniając należycie znaczenie propagandy dla wyrobów polskiego rzemiosła stolarskiego zadeklarowali swój udział w Wystawie. W najbliższych dniach ustalone zostanie, jakie wzory mebli zostaną zatwierdzone i kto je będzie wykonywał. Miejmy nadzieję, że praca rąk polskiego rzemieślnika zostanie należycie oceniona i za oceanem.

## Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU FRYZJERÓW w KOLONII

Na 12 Kongresie Rocznym w Kolonii w październiku 1938 Międzynarodowe stowarzyszenie Fryzjerów Damskich ustaliło następujące wytyczne dla modnej fryzury 1938/39 r.

Na modę fryzury 1938/39 wpływa współczesna moda ubiorów i kapeluszy; wiąże się tu krój sukni z fryzurą, odkrywającą kark oraz z dekoltem pleców, przy czym nie koniecznie należy zwyczajnie wysoko odkrywać kark. Włosy należy raczej lekko uczesać w formie falistej, aby nadać płynny kształt tylnej części głowy. Z przodu fale zaznaczone jeszcze lżej. Z jednej strony jedynie występuje wzmocniony krąg loków w formie promieni. Loki przednie wysunięte na przód w miarę potrzeby. Części boczne zdążają falami ku środkowi głowy i kończą się tam lokami. Farbowanie nie jest ustalone i bywa różnie stosowane w poszczególnych krajach. Różnice pomiędzy fryzurą dzienną i wieczorową zaznaczają ozdoby, liczniejsze w porze wieczorowej, a więc pióra, kwiaty, wstążki oraz grzebienie w tylnej partii fryzury. Należy szczególnie nietylko przez pudrowanie, pielęgnować kosmetycznie linię karku i pleców, ona bowiem gra rolę zasadniczą w nowoczesnej fryzurze i sukni wieczorowej.




Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Druk. „WIEK NOWY", Warszawa, ul. Nowe Miasto 1 tel. 11-33-05.